

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI (NR 6)

z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 6)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitera (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym pracowników jednostek sfery budżetowej (druk nr 1029),
- informacja Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat bieżącej i planowanej realizacji zadań resortu,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Boni** minister administracji i cyfryzacji ze współpracownikami, **Radosław Mleczek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Marek Jarzębowski** ekspert z Kancelarii Senatu RP, **Jacek Silski** prezes Polskiej Izby Radiodiffuzji Cyfrowej, **Grzegorz Gruchlik** członek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Wacław Iszkowski** prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji ze współpracownikami, **Marek Szary** ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, **Małgorzata Krajewska** ekspert Pracodawców RP, **Agnieszka Kochańska** specjalista w Biurze Polityki Społecznej KK NSZZ „Solidarność”, **Sławomir Cieśliński** lobbysta, właściciel firmy Medien Service.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** i **Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Urszula Sęk** i **Bogdan Cichy** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Pragnę przywitać panią senator Hatkę, pana ministra Boniego wraz z osobami towarzyszącymi i wszystkich gości. Mamy kworum, możemy zacząć. Porządek obrad obejmuje trzy punkty: pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej, druk 1029, informację Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat bieżącej i planowanej realizacji zadań resortu oraz, jako punkt trzeci, sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę, dziękuję. Chciałam też zapytać, czy w posiedzeniu biorą udział osoby prowadzące działalność lobbingsową? Czy może się pan przedstawić?

Lobbysta, właściciel firmy „Medien Service”, Sławomir Cieśliński:

Sławomir Cieśliński, firma „Medien Service”.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie, przystępujemy do realizacji porządku obrad. Punkt pierwszy, pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej, druk 1029. Przypominam, że pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców. Prosiłabym bardzo o uzasadnienie projektu przez panią senator Hatkę.

Senator Helena Hatka:

Państwo przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, celem projektu, który państwu przedłożyliśmy jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 lipca 2011 r., który to wyrok dotyczył ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej. Jego sentencja została ogłoszona dnia 17 lipca 2012 r.

Generalnie, w tym wyroku chodzi o wprowadzenie możliwości wliczenia urlopu macierzyńskiego do okresu uprawniającego do otrzymania tzw. trzynastki, czyli trzynastego wynagrodzenia w jednostkach sfery budżetowej. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego został wydany w związku z postępowaniem sądu, który rozpatrywał pozew kobiety przeciwko zakładowi pracy. Zakład pracy odmówił wypłacenia tej kobiecie trzynastego wynagrodzenia twierdząc, że kobieta nie przepracowała 6 miesięcy, a tym samym, nie ma uprawnienia do otrzymania dodatkowego wynagrodzenia. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 2 ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej w zakresie, w jakim pomija okres urlopu macierzyńskiego, jako uprawniający do dodatkowego wynagrodzenia rocznego w wysokości proporcjonalnej do okresu przepracowanego w sytuacji nieprzepracowania w ciągu całego roku kalendarzowego faktycznie 6. miesięcy, jest niezgodny z art. 32 ust. 1 w związku z art. 71 ust. 2 konstytucji. Przepis art. 2 ustawy o wynagrodzeniu rocznym dla pracowników sfery budżetowej przewiduje, że pracownik jednostki sfery budżetowej nabywa prawo do wynagrodzenia po przepracowaniu u danego pracodawcy całego roku kalendarzowego. Przepracowane, oczywiście, rozumiane jest jako efektywne wykonywanie pracy, a nie stosunek pracy. Jednocześnie art. 2 wprowadza wyjątek poszerzający zakres pracowników uprawnionych do tzw. trzynastki przewidując, że pracownik, który nie przepracował u danego pracodawcy całego roku, nabywa prawo do dodatkowego wynagrodzenia rocznego w wysokości proporcjonalnej do okresu przepracowanego pod warunkiem, że okres ten wynosi, co najmniej 6 miesięcy. Z kolei w ust. 3 art. 2 ustawy wprowadza się dodatkowe wyjątki, także rozszerzające uprawnienia do otrzymywania trzynastej pensji, i te wyjątki obejmują trzy przypadki: jest to sytuacja, kiedy pracownik jest powołany do służby wojskowej, kiedy pracownik jest na urlopie wychowawczym i kiedy jest pracownikiem zatrudnionym na wyższej uczelni. W tego typu przypadkach, aby otrzymać trzynaste wynagrodzenie proporcjonalnie do okresu świadczenia efektywnej pracy, nie trzeba spełniać warunków, że pracownik pracuje przynajmniej sześć miesięcy w danym roku kalendarzowym. Jak państwo zauważacie, wśród wyjątków określonych w ustępie 3, nie wymieniono pracowników, którzy w ciągu roku kalendarzowego przebywali na urlopie macierzyńskim.

Chciałabym jednocześnie podkreślić, że w obecnym systemie prawa, uprawnienie do dodatkowego trzynastego wynagrodzenia rocznego, to uprawnienie, które mają pracownicy jednostek organizacyjnych sfery budżetowej – tego typu uprawnienie nie dotyczy osób zatrudnionych na przykład w firmach prywatnych – i jest uznawane za stały element wynagrodzenia pracowniczego, otrzymywanego w roku, po zakończeniu tego roku. Wynagrodzenie to jest traktowane jako element wynagrodzenia, ma charakter obligatoryjny i nie można z niego zrezygnować. Oczywiście, to uprawnienie nie ma charakteru powszechnego, dotyczy określonej grupy pracowników, ale od wielu lat funkcjonuje w polskim systemie prawa.

Teraz chciałabym skoncentrować się na konstytucji i na przepisach w stosunku, do których Trybunał Konstytucyjny orzekł niezgodność cytowanej ustawy i dlatego uznał, że powinniśmy prawo w tym zakresie poprawić. Cytowany art.32 ust.1 konstytucji przewiduje, że wszyscy są równi wobec prawa, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Z kolei art. 71 ust. 2 konstytucji stanowi, że matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych, której zakres określają ustawy. Przepis ten nie może jednak stanowić – myślę o przepisie konstytucji – podstawy do żądania określonych świadczeń, bo nie przesądza jednoznacznie o formach, ani o zakresie szczególnej pomocy władz publicznych udzielanej matkom przed i po urodzeniu dziecka. Znaczenie nakazu wypowiedzianego w art. 71 ust. 2 konstytucji wiąże się z obowiązkiem uwzględnienia szczególnego statusu matek

przed i po urodzeniu dziecka, zawsze, kiedy rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę dotyczy sytuacji prawnej tych podmiotów. O niekonstytucyjności przepisów, o których rozmawiamy, przesądziło to, że ustawodawca, działając w ramach przysługujących mu uprawnień, wyznaczył katalog przypadków uzasadniających wyjątkowe traktowanie niektórych pracowników jednostek sfery budżetowej, otrzymujących to świadczenie i w tej grupie nie uwzględnił kobiet na urlopie macierzyńskim. A przecież ustrojodawca w art. 71 ust. 2 konstytucji wyraźnie przyznał matce przed i po urodzeniu dziecka prawo do szczególnej pomocy władz publicznych w zakresie przewidzianym ustawą. Oznacza to, że ustawodawca, decydując się na uregulowanie materii mających bezpośredni wpływ na sytuację prawną matki w okresie ciąży i po porodzie, obowiązany jest zapewnić jej pomoc, która powinna przewyższać standard ochrony przewidzianej dla pozostałych podmiotów ich wolności i praw. Należy jednocześnie zaznaczyć, że ustawodawca, określając ramy prawne tej przerwy w świadczeniu pracy, przesądził jednoznacznie, że urlop macierzyński ma charakter obligatoryjny w okresie, co najmniej 14. tygodni, po porodzie. W pozostałym zakresie jego wymiar uzależniony jest od ustalonych uprawnień określonych w art. 180 par. 1 k.p. Przypomnę państwu, że urlop ten może być podzielony pomiędzy matkę i ojca, wychowujących dziecko i nie może podlegać skróceniu z woli pracownicy. Matka nie może zrzec się z tego uprawnienia. Skorzystanie z urlopu bezpośrednio wpływa na sytuację pracownicy w zakładzie pracy, a tym samym, bezpośrednio wpływa na otrzymywanie trzynastej pensji. Trybunał Konstytucyjny wyraził następująco swoje stanowisko: „skoro, zatem, ustawodawca przewiduje dla pewnej grupy pracowników lepsze traktowanie w porównaniu do innych w zakresie przysługujących im świadczeń stanowiących element wynagrodzenia za pracę, to nie ulega wątpliwości, że w ramach tak ukształtowanego wyjątku powinien uwzględnić sytuację prawną tych pracownic, które są objęte zakresem podmiotowym szczególnej pomocy z art. 71 ust. 2 konstytucji”. W istocie Trybunał Konstytucyjny orzekł więc, że obecna konstrukcja katalogu osób wymienionych w art. 2 ust. 3 cytowanej ustawy, nie obejmując urlopu macierzyńskiego, jest niezgodna z zasadą równości w związku z prawem matki przed i po urodzeniu dziecka do szczególnej pomocy władz publicznych.

Konsekwencją proponowanego wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego będzie uznanie okresu urlopu macierzyńskiego za umożliwienie nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego przez pracowników jednostek sfery budżetowej w wysokości proporcjonalnej do okresu przepracowanego, w sytuacji nieprzepracowania w ciągu roku kalendarzowego przynajmniej 6 miesięcy.

Jeżeli chodzi o skutki finansowe propozycji zmiany ustawy dla budżetu państwa i dla jednostek sfery budżetowej, jeżeli wprowadzilibyśmy zmianę do tej ustawy w bieżącym roku, tak jak zawarto to w przedłożonej propozycji, to możliwe jest wypłacenie pracownikom dodatkowego wynagrodzenia rocznego w ramach budżetu, którym dysponują jednostki sfery budżetowej. Proszę, bowiem, pamiętać, że w ramach funduszu płac, oprócz pieniędzy na wynagrodzenia, na premie, na dodatkowe trzynaste wynagrodzenie w jednostkach sfery budżetowej, dyrektorzy dysponują pieniędzmi na tzw. premie i wynagrodzenia. Jest to kwota, którą dysponuje i zarządza dyrektor, lub inny kierownik jednostki sfery budżetowej. Sądzę więc, że przy założeniu, iż kobiet w tego typu sytuacji w jednostkach sfery budżetowej w skali całego kraju będzie niewiele, w tym okresie przejściowym możliwa jest realizacja tego uregulowania bez problemów finansowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo dziękuję, pani senator. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że do projektu otrzymaliśmy opinię z Biura Analiz Sejmowych, jeśli chodzi o zgodność z prawem Unii Europejskiej. W jednej opinii jest napisane, że senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej nie narusza prawa UE. Druga opinia mówi, że projekt ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej nie jest projektem ustawy wykonującym prawo UE w rozumieniu art. 95a regulaminu Sejmu.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi do przedstawionego nam projektu?

Legislator Bogdan Cichy:

Na tym etapie do tego projektu nie zgłaszamy zastrzeżeń.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś głosy w dyskusji? Bardzo proszę. Prosimy o przedstawianie się do mikrofonu, niezależnie od wpisu na liście, bo łatwiej nam będzie później sporządzić stenogram.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo:

Radosław Mleczo, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Szanowni państwo, dziękując na ręce pani senator za przedstawiony i omówiony projekt, chciałbym poinformować, że przedmiotem uzgodnień międzyresortowych jest projekt nowelizacji przedmiotowej ustawy, przygotowany przez Rządowe Centrum Legislacji. Termin zgłaszania uwag do tego projektu upływa 28 stycznia br. RCL złożyło wnioszek o rozpatrzenie tego projektu podczas jednego z najbliższych posiedzeń Komitetu Stałego Rady Ministrów. Dlaczego o tym mówię? – Dlatego, że zgodnie z tym projektem, oprócz urlopu macierzyńskiego, ujęty jest również dodatkowy urlop macierzyński, urlop ojcowski, urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego, a także dodatkowy urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego. Projektowane regulacje zakładają, że znowelizowane przepisy będą miały zastosowanie do ustalania prawa do dodatkowego wynagrodzenia pracownika za rok 2012, podobnie, jak w projekcie senackim. Uprzejmie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję panie ministrze. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie ma, czyli jak rozumiem, przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej, podanym w druku 1029, który stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego?

Przepraszam, to jest pierwszy projekt, nad którym pracuję w takiej roli. Przechodzimy do rozpatrzenia projektu. Czy ktoś z państwa ma uwagi do tytułu projektu ustawy? Czy są uwagi do art. 1 projektu ustawy? Czy są uwagi do art. 2? Czy są uwagi do art. 3? Uwag nie ma, więc możemy przejść do głosowania nad całością projektu.

Kto z państwa jest za przyjęciem sprawozdania z druku nr 1029 projektu ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej?(18). Kto jest przeciw?(0). Kto się wstrzymał?(0). Dziękuję, zakończyliśmy tym samym realizację punktu pierwszego porządku obrad. Jeszcze tylko wybierzemy posła sprawozdawcę.

Poseł Andrzej Orzechowski (PO):

Jeśli można, chciałbym zgłosić na sprawozdawcę projektu kandydaturę pana posła Jacka Brzezinki.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie ma. Jest akceptacja, zatem bardzo prosimy pana posła Brzezinkę o zaprezentowanie stanowiska Komisji. Do 28 stycznia br. wyznaczamy termin na przedstawienie opinii MSZ. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu 2 porządku obrad – chciałam państwu przypomnieć, że dzisiejsze spotkanie z panem ministrem Bonim jest spotkaniem ogólnym i wstępnym, ponieważ nasze kontakty już trwają. Mieliśmy już gości z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, było już kilka punktów porządku obrad, które omawialiśmy na posiedzeniu Komisji. Sądzę, że dzisiaj powinniśmy raczej ograniczyć się do wysłuchania informacji. Otrzymaliśmy wiele interesujących materiałów z ministerstwa, dotyczących zakresu prac resortu, zadań, które sobie ono wytyczyło. Proponuję, by dzisiaj wysłuchać pana ministra. Oczywiście, jeśli nasuną się pytania, to je zadawajmy, ale raczej powinniśmy skupić się na wysłuchaniu informacji ministerstwa, bo dla nas będzie ona bardzo pomocna w dalszych pracach. Bardzo proszę, panie ministrze, jeśli do przekazania pewnej części informacji będzie pan chciał wyznaczyć inną osobę, to proszę bardzo.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, dziękuję za zaproszenie. Przepraszam, że dotychczas z powodu wyjazdów i wielu innych spraw nie udało się naszego spotkania wcześniej „zgrać”. Zarówno ja, jak i cały zespół kierujący Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, jest zawsze do państwa dyspozycji.

Zacznę moją wypowiedź od bardzo krótkiego podsumowania naszych działań w roku 2012, bo z tego wynikają zadania dla roku 2013. Po pierwsze, ubiegły rok był okresem budowania naszego resortu, kompletowania zespołu, poszukiwania miejsca, w którym moglibyśmy pracować wspólnie. Przypomnę, że przez cały rok pracowaliśmy w ośmiu miejscach w Warszawie, co ograniczało i osłabiało możliwość szybkiego kontaktowania się ze sobą. Od połowy października 2012 r. mamy siedzibę przy ul. Królewskiej 27. Zapraszamy państwa, jeśli tylko kiedykolwiek będą państwo mieli ochotę przyjść, podyskutować, wziąć udział w różnych spotkaniach.

Ten rok był ważny z kilku powodów. Po pierwsze, około lutego i marca, po działaniach CBA, pytano o wiele spraw dotyczących projektów informatycznych. Powiedziałem o potrzebie posprzątania „stajni Augiasza” i ta praca została w ciągu 2012 r. wykonana. Nieporządek i zakłócenia w realizacji tych projektów zaowocowały decyzją Komisji Europejskiej o zablokowaniu środków 7. osi priorytetowej Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka – 28. projektów informatycznych. W efekcie podjętych przez nas starań przygotowaliśmy plan naprawczy, który przedyskutowaliśmy na majowych, czerwcowych i lipcowych spotkaniach Komisji Europejskiej. Myślę, że wykonaliśmy wielką pracę porządkującą zarządzanie projektami i wzmacniającą przejrzystość podejmowanych decyzji. To zaowocowało wrześnieową decyzją Komisji Europejskiej o odblokowaniu środków na realizację projektów 7. osi, była to kwota 3 mld 300 mln zł. Przy okazji w kwietniu zaprezentowaliśmy raport „Państwo 2.0”, który ja też prezentowałem w określonych zespołach, wtedy w jeszcze innej Komisji. Tam przedstawiliśmy koncepcję zintegrowanej informatyzacji, czyli takiej, która po pierwsze, będzie zorientowana na użytkowników i na to, jakie ma im przynieść efekty, a po drugie, będzie dbała o to, aby w sposób spójny, zgodny z regułami interoperacyjności, budować systemy informatyczne, które będą ze sobą, mówiąc językiem potocznym, „rozmawiały”. Taką pracę, wspólnie z innymi resortami, realizującymi projekty informatyczne, wykonujemy poprzez działania Komitetu ds. Cyfryzacji. Komitet został powołany w grudniu 2011 r. Spotyka się raz na 2 tygodnie, są w nim przedstawiciele wszystkich resortów i wszystkich instytucji. Wszystkie projekty merytoryczne, które w jakikolwiek sposób dotyczą szeroko pojętych spraw cyfrowych, są przez ten komitet opiniowane. Te nasze dyskusje o „Państwie 2.0”, prace Komitetu ds. Cyfryzacji, zaowocowały rozpoczęciem przygotowań do sporządzenia dokumentu programowego „Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa”, który miałby zastąpić dotychczas obowiązujący wymóg przygotowywania planu informatyzacji państwa. Jesteśmy w fazie końcowej przygotowywania tego dokumentu i będzie on jednym z istotnych dokumentów strategicznych *ex ante* do programów operacyjnych na następny okres programowania, z wykorzystaniem środków unijnych. Nad tym dokumentem pracujemy ze wszystkimi resortami. Raz na dwa tygodnie odbywają się specjalne warsztaty. Myślę, że po raz pierwszy będziemy mieli taką zintegrowaną, całościową propozycję projektów informatycznych.

Chcę także powiedzieć, że to nas zmobilizowało do przygotowania założeń do zmian w ustawie o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Założenia zostały przyjęte w listopadzie przez Radę Ministrów. Na najbliższym posiedzeniu kierownictwa przyjmujemy już projekt tych założeń i prześlemy go do ostatecznych uzgodnień. To jest rozwiązanie, które mam nadzieję, że później będzie szybko omawiane w parlamencie. Projekt jest istotny, ponieważ dzięki niemu zrobimy mocny krok w stronę upowszechnienia elektronicznych rozwiązań w funkcjonowaniu administracji. Można dziś powiedzieć, że jak na razie, mamy przewagę „papieru” nad rozwiązaniami elektronicznymi i jest potrzeba wprowadzenia równoważności. W oczywisty sposób nie można jeszcze papieru wyeliminować, bo są przecież grupy obywateli, którzy dostępu do sieci elektronicznych i do Internetu nie mają. Będziemy chcieli tam wprowadzić i upowszechnić elektroniczne skrzynki podawcze w każdym urzędzie. To,

co ważne – będziemy tworzyli wymóg stosowania standardowych formularzy. Dzisiaj kłopoty ePUAP biorą się także z tego, że poszczególne samorzady, wystawiając usługę administracyjną na ePUAP, stosują swoje formularze. Jeśli myślimy o tym, by w całym kraju między instytucjami, między urzędami, można było załatwiać pojedyncze sprawy dla wygody obywatela, to, oczywiście, ta standaryzacja jest potrzebna. Nie będę mówił w szczegółach, o tym projekcie, bo na dobrą sprawę, on już niedługo znajdzie się w Parlamencie. Będzie otwierał drogę do procedowania elektronicznego także we wszystkich procedurach administracyjnych.

Chciałem także powiedzieć, że zderzyliśmy się z pewnymi zaległościami, jeśli chodzi o realizację dyrektyw, i w czerwcu Komisja Europejska nałożyła na nas kary, w sumie w wysokości 120 tys. euro dziennie, gdybyśmy nie wypełnili zobowiązań wynikających z dyrektyw związanych z Prawem telekomunikacyjnym i z dyrektywy związanej z usługami na żądanie w obrębie dyrektywy audiowizualnej. Te dwa projekty przygotowaliśmy. Przyjęliśmy nowy model współpracy z Komisją Europejską. Po uzgodnieniach z Komisją, co tydzień przekazywałem informacje o stanie naszych prac. Zaowocowało to tym, że Komisja wstrzymała się z kończeniem procedury związanej z nakładaniem na nas kary, czyli tych ostatecznych wniosków do Trybunału nie wysłała. W tej chwili nie ma więc żadnych zagrożeń. Tak samo, przyjmując Prawo pocztowe, za co jestem Wysokiej Izbie bardzo wdzięczny, które funkcjonuje już od 1 stycznia br., uniknęliśmy zagrożeń związanych z niewypełnianiem zobowiązań Polski do liberalizacji rynku usług pocztowych. Przy okazji trzeba powiedzieć, że w związku z dyrektywą audiowizualną wprowadziliśmy rozwiązania tworzące minimalne obciążenia dla prowadzących działalność usługodawczą w tym obszarze. Jeśli zaś chodzi o Prawo telekomunikacyjne, to jest tam wiele rozwiązań, które ułatwiają życie użytkownikowi, już nie mówiąc o wypracowaniu modelu przekazywania zgody na korzystanie z niektórych danych.

To był rok pod hasłem „ACTA”, 21 stycznia minęła rocznica od tych zdarzeń. Sądzę, że resort odbył bardzo długą drogę – od tego ówczesnego sporu, do dyskusji nad międzynarodowymi regulacjami telekomunikacyjnymi. Po pierwsze, potrafimy sensownie przeprowadzić konsultacje społeczne, byliśmy jednym z pierwszych krajów, który upublicznił tę regulację. W dwa tygodnie po nas, Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny upublicznił ją w sześciu językach. Odegraliśmy bardzo istotną rolę na grudniowej konferencji w Dubaju, nie podpisując ostatecznego dokumentu, ale bardzo aktywnie prowadząc polemikę. Gdybym wymienił listę głównych polemistów – a brałem udział w tej konferencji – to po nazwach krajów widać, jak ta oś sporu wyglądała. Ci podstawowi przeciwnicy, to przedstawiciele Iranu, Rosji i kilkunastu krajów arabskich i afrykańskich. Spór dotyczył, tak na dobrą sprawę, wolności w Internecie i tego, czy można – a były takie chęci – zarządzać Internetem. Na kilka dni przed konferencją była jasno sformułowana deklaracja rosyjska, mówiąca o tym, że trzeba wprowadzić nowe mechanizmy zarządzania Internetem i ograniczenia, co *de facto* prowadziłyby do cenzury. Dyskutując nad tym dokumentem wywalczyliśmy to, że on w 95% spełnia nasze oczekiwania. Nie mogliśmy się zgodzić w końcowej fazie dyskusji na inne zapisy do preambuły. Polska była krajem, który zgłosił do preambuły zapisy o przestrzeganiu praw człowieka. Jednak nie chcieliśmy się zgodzić na to, żeby pomniejszając znaczenie roli praw człowieka, mówić o prawie państw do pewnych działań, bo uważamy, że państwa nie są podmiotem praw człowieka, tylko powinny tworzyć warunki dla respektowania praw człowieka, dla obywateli. To była ważna debata i myślę, że wyciągnęliśmy z niej istotne wnioski.

Latem, czy we wrześniu, weszła w życie nowelizacja ustawy o działach administracji rządowej, która *de facto* ufundowała nasze odpowiedzialności, jeśli chodzi o zarządzanie kryzysowe na poziomie województw, co nie zmienia faktu, że latem, przy dobrej współpracy z MSW, reagowaliśmy na zdarzenia pogodowe, które dotyczyły nas przez całe dwa miesiące. Udzielono pomocy 2500 osobom. Przekazano środki, a w tegorocznym budżecie są zaprogramowane środki na pokrywanie skutków tych zdarzeń pogodowych, które wówczas miały miejsce. Mówię o tym, dlatego że to ma znaczenie, gdyż wypracujemy nowy model działania, Chcielibyśmy, aby wojewodowie we współpracy ze służbami samorządowymi działali w taki sposób, także poprzez odpowiednią współpracę z zespołami pomocy społecznej, by pomoc, ta pierwsza, w postaci zasiłku do 6 tys. zł, była wypła-

cana w ciągu 24 godzin. Na stwierdzenie wojewody, że jest jeszcze 30 rodzin do sprawdzenia i do wypełnienia w związku z tym odpowiednich druków, i że wypłaci się środki, jak będzie cała, kompletna lista tych 30 rodzin, odpowiedzieliśmy „ jak już macie trzy rodziny, to wypłacicie tym pierwszym trzem”. To jest dobra droga do tego, żeby ludzie otrzymywali maksymalnie szybko pomoc, bo wtedy jest im ona najbardziej potrzebna.

To, co powiedziałem przed chwilą, jest w gruncie rzeczy naszą dewizą. Chcielibyśmy w tym obszarze, który buduje narzędzia dla lepszego, sprawniejszego, efektywniejszego funkcjonowania administracji – myślę tu o narzędziach cyfrowych, elektronicznych, przede wszystkim służyć obywatelowi, dawać mu satysfakcję i poprawiać jakość usług, które mu świadczymy. W tym też sensie ubiegły rok, to były ze wskazania pana premiera nasze prace nad ustawą, która wprowadziła elektroniczne sprawdzanie uprawnień świadczeniobiorców, czyli ten system eWUŚ. Jestem otwarty na wszelkie dyskusje na temat tego systemu. Wydaje się, że udało nam się wprowadzić to rozwiązanie maksymalnie dobrze. To zaś wiąże się z tym, że – może nie po raz pierwszy, ale to zdarza się stosunkowo rzadko – uznaliśmy, iż nasza praca nie kończy się z chwilą, gdy ustawa wchodzi w życie, ale, że z pewnego punktu widzenia, ona się właśnie wtedy zaczyna. Podjęliśmy bardzo intensywną współpracę z NFZ, koordynując działania różnych instytucji, w tym ZUS, KRUS, NFZ, żeby można było przygotować dobre dla obywateli wdrożenie.

Rok ubiegły, to także projekty realizowane w praktyce. Myślę tu o rozpoczęciu procesu cyfryzacji telewizji. W Polsce 4,5 mln osób ma już sygnał tylko cyfrowy. Mieliliśmy dwa przełączenia: 7 i 28 listopada. Kolejne będzie 19 marca br. Do końca lipca br., zgodnie z ustawą, zostaną dokonane ostatnie przyłączenia. Ostatnie z nich będzie 23 lipca br. Mamy 32 mln zł na doświetlanie, to jest bardzo ważne, szczególnie na terenach górskich. Będzie to bardzo istotne dla Podkarpackiego, przy tym przełączeniu, które odbędzie się w marcu br. Obawialiśmy się, że potrzebna będzie notyfikacja Komisji Europejskiej dla przekazania tych środków telewizji publicznej, która poprzez odpowiednie umowy zrealizuje to doświetlanie. Przedwczoraj otrzymane przeze mnie pismo z Komisji Europejskiej wyraźnie stwierdza, że to my, zgodnie z odpowiednimi ustawami i przepisami europejskimi, mówiącymi o pomocy rozwojowej także dla takiego podmiotu publicznego, jakim jest telewizja publiczna, definiując odpowiednio zadanie mamy prawo przekazać te środki. Natychmiast po podpisaniu budżetu, te środki prześlemy. Telewizja podpisuje już odpowiednie umowy, tak, żeby na terenie Podkarpackiego można było zdążyć do 19 marca.

Rok ubiegły, to także w obszarze dotyczącym relacji Państwo-Kościół przedstawienie w marcu propozycji zmierzającej do zamiany dzisiaj funkcjonującego Funduszu Kościelnego na odpis na rzecz wskazanych przez obywateli Kościołów i związków wyznaniowych. Niektórzy pytają, dlaczego tak długo trwają dyskusje na ten temat. Ja, dla ścisłości historycznej powiem, że podobne dyskusje w Włoszech trwały 2 lata, po czym strony się na siebie obraziły, przez rok się do siebie nie odzywały i dopiero w trzecim roku osiągnęły porozumienie. Jestem nastawiony optymistycznie w tym sensie, że uważam, iż w jakimś momencie dojdziemy do porozumienia. Spór nie dotyczy tylko wysokości tego odpisu, bo co do modelu, strony są zgodne, tylko okresu przejściowego, który byłby ważny, szczególnie dla mniejszych Kościołów i związków wyznaniowych, żeby nie miały poczucia, że nie mają bezpieczeństwa, jeśli chodzi o płacenie składek ubezpieczenia zdrowotnego i społecznego dla swoich duchownych.

Ubiegły rok, to także znaczący postęp, jeśli chodzi o budowę sieci szerokopasmowych. To są projekty realizowane w ramach regionalnych programów operacyjnych, przez regiony, przez marszałków. Od grudnia mamy zespół zadaniowy, który pracuje na wideokonferencjach raz na dwa tygodnie. Chcemy pomóc regionom, wtedy, kiedy nawarstwiają się różne problemy organizacyjne. Na przykład decyzja lokalizacyjna, która jest wydawana przez wojewodę ma termin 90 dni. Nie widzę powodu, dla którego patrząc, w którym województwie te decyzje będą potrzebne, w jakim czasie, nie zastosować dobrej współpracy między województwami. Wymieniając się ekipami ludzi i pomagając sobie wzajemnie, decyzja taka była podejmowana nie w ciągu 5 miesięcy, tylko zdecydowanie poniżej 90 dni.

Rok ubiegły, to także przygotowanie do pewnych działań, które podejmujemy w tym roku. Po pierwsze, mając doświadczenia roku ubiegłego i mając dokonane zmiany w usta-

wie działowej, jesteśmy w trakcie procedowania nad dokumentem „System powiadamiania ratunkowego”. Chcemy przedstawić go Wysokiej Izbie w nieodległej perspektywie, aby to, co wzbudzało pewne kontrowersje przy dyskusjach na temat ustawy działowej o tym, jaki model powiadamiania ratunkowego i zarządzania kryzysowego wprowadzamy, zostało w pełni wyjaśnione. Istota rzeczy polega na tym, że mówiąc o zarządzaniu kryzysowym podtrzymujemy rolę wojewody, jako koordynatora działań, ale budujemy przy powiadamianiu ratunkowym system operatorski, czyli wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego z operatorami, przekazującymi informacje o jakimś zdarzeniu trzem służbom: pogotowiu ratunkowemu, straży pożarnej i policji. Dyspozycje operacyjne dla tych służb są wydawane przez zwierzchników tych służb. Chcę tu po raz kolejny rozwiać wątpliwości, co do tego, czy będziemy „dyrygowali” strażą pożarną czy pogotowiem. Nie taka jest nasza rola. Przekazujemy informacje i zgodnie z projektem ustawy o systemie informatycznym powiadamiania ratunkowego, mam nadzieję, że te różne telefony: i 112, 997, 998 i 999 w systemie elektronicznym od 1 stycznia 2014 r. będą funkcjonowały. Ale, dla porządku w tych sprawach, jest nam potrzebna ta ustawa.

Przedstawiliśmy do konsultacji ustawę o Centrach Usług Wspólnych. Chodzi o dyskusję dotyczącą tego, jak uefektywnić, jak usprawnić zarządzanie różnego rodzaju inspekcjami i służbami funkcjonującymi w obrębie administracji zespolonej, której pracę nadzoruje wojewoda. Wydaje nam się to rozwiązanie ze wszech miar przydatne dlatego, że nie ma żadnej potrzeby, by te usługi o charakterze księgowym, finansowym czy dotyczące zarządzania zasobami ludzkimi, były multiplikowane, powielane wielokrotnie. Dlatego chcemy zaproponować te Centra Usług Wspólnych. Oczywiście w pierwszej wersji była data realizacji 1 lipca, ale na pewno nie będzie to od 1 lipca, ale od 1 stycznia przyszłego roku. Chcemy także przygotować projekt zarządzania tą zmianą a także, we współpracy z ministrem pracy, zaproponować projekt dotyczący osób, które ewentualnie traciłyby pracę w efekcie tego rozwiązania. Ale nie to jest najważniejsze. Najistotniejsze jest to, żebyśmy uefektywnili, poprzez organizację tych Centrów Usług Wspólnych pracę administracji na poziomie wojewódzkim.

W zakresie naszego oddziaływania jest także współpraca z samorządami. Myślę, że na nowych zasadach działa Komisja Wspólna Rządu i Samorządu. Ja bezpośrednio kieruję każdym posiedzeniem, mamy dobre relacje z samorządami, przy wszystkich napięciach, które, oczywiście, wiążą się z różnymi sprawami kryzysowymi, z problemami finansowymi, z bilansowaniem dochodów i wydatków w wielu polskich samorządach. Wiedząc o tych oczekiwaniach samorządowców przygotowaliśmy założenia do projektu ustawy o poprawie warunków świadczenia usług przez jednostki samorządu terytorialnego. To jest ustawa, której filozofia polega na tym, żeby przede wszystkim odejść od tego nadmiernego rygoru, który polega na tym, że każde zadanie jest tak dokładnie opisane w każdej ustawie, że właściwie samorząd nie ma żadnej swobody organizacyjnej. Mamy w Polsce 3 tysiące samorządów i 65 tysięcy jednostek samorządowych. Mamy w gminach 400 ośrodków pomocy społecznej, które zatrudniają do 5 osób, i każda z tych 65 tysięcy jednostek wymaga osobnego modelu i osobnego działania związanego z rozliczaniem finansowym itd. Te Centra Usług Wspólnych do wyboru przez samorządy, jak również uelastycznienie działań, pozwoliłoby na zdjęcie tego rygoru, żeby w obszarze pomocy społecznej, kultury, edukacji samorząd mógł wybierać swoje modele organizacyjne. Wydaje nam się, że to jest bardzo istotne. To także uwolni środki. W grę wchodzi jeszcze ileś takich oczywistych przepisów, dotyczących różnych opłat, i to nie wzbudza kontrowersji z Ministrem Finansów – generalnie, ostrożnie szacując, dałoby to samorządom około 1 mld oszczędności, który zostałby w samorządach. To jest dla nas jasne. Nie wprowadzając żadnych mechanizmów „twardych” chcielibyśmy pokazywać i tworzyć ramy zachęcające do współdziałania jednostek samorządowych ze sobą, do tego, by się łączyły. Nie ma dzisiaj możliwości prawnej tworzenia związków powiatowo-gminnych. Tam, w projekcie, taki model działania jest i wydaje się, że to również poprawiłoby efektywność działania samorządów. Ten wybór legislacyjny, ten projekt, poprzedzony został raportem oceniającym sytuację samorządów lokalnych, który jeśli już nie został przesłany, to na pewno go państwu przesłaliśmy.

Jak już mówiłem, ważnym zadaniem do końca lipca br. jest przeprowadzenie procesu cyfryzacji. Tak, jak w przypadku tych dwóch przejść z sygnału analogowego na cyfrowy, wojewodowie ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za działania koordynacyjne. Jest wielka akcja informacyjna. Jest współpraca ze szkołami, z kościołami, z policją, żeby informować o tych sprawach. Będziemy publikowali białą listę urzędów, które na pewno spełniają wszystkie wymogi. Paradoksalnie, mogę powiedzieć, że zaskoczyło nas to, że przy tym pierwszym przełączeniu, w województwie lubuskim, największy problem mieli ci, którzy kupili sprzęt na lokalnych targach. Był to sprzęt niemiecki, wprawdzie dopasowany do cyfrowej telewizji, a okazało się, że jesteśmy pod względem technologicznym „oczko wyżej” i w związku z tym, ten sprzęt nie pasował. Ta dobra, przejrzysta informacja, mówiąca ludziom, co jest potrzebne, aby mieć sygnał cyfrowy, jest bardzo ważna. Oczywiście ci, którzy mają „cyfrę”, czy „kablówkę”, nie mają z tym problemu. Chcemy odpowiedzieć na te wszystkie wyzwania związane z ukształtowaniem geograficznym. Mówię tu o tych potrzebnych doświadczeniach.

Pracując na tej ustawie o informatyzacji, nad tym projektem i nad Programem Zintegrowanej Informatyzacji Państwa, jak również nad strategicznym programem o nazwie „Narodowy Plan Szerokopasmowy 2014 – 2020” chcemy, aby te dwa dokumenty były istotnymi filarami strategicznymi przyszłego dokumentu programowego, który będzie budował Program Operacyjny Polska Cyfrowa. Chcemy, żeby on się składał z trzech głównych filarów. Pierwszy, dotyczący dostępu do sieci szerokopasmowych, drugi – dotyczący rozwoju treści i dostępu do tych treści. Chodzi tu o e-administrację, ale także o dostęp do portali edukacyjnych, o ich rozwój, o tworzenie warunków rozwoju usług świadczonych drogą elektroniczną. Trzeci filar związany jest z kompetencjami. Głównie chodzi o kompetencje administracji i o kompetencje wykluczonych. Mamy taki program „Latarnicy 50+”. Przewidując przyszłe zdarzenia w Polsce sądzimy, że może nam się zrodzić problem wykluczenia zupełnie inny niż ten, z którym teraz mamy do czynienia. Mianowicie, związany z nieumiejętnością korzystania z tego wszystkiego, co Internet może nieść. Mówiąc o tych otwartych zasobach, o udostępnianiu treści, jesteśmy w fazie konsultacji założeń do ustawy o otwartych zasobach. Głównie jest to skupione na zasobach edukacyjnych, zasobach wiedzy, kultury, ze szczególnym wskazaniem dziedzictwa kulturowego. Wiem, że to wywołuje różnego rodzaju napięcia i dyskusje, ale będziemy dyskutowali ze wszystkimi środowiskami, żeby rozwiewać wątpliwości.

Od razu chcę też powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy, bo rozpowszechnia się pewien stereotyp: na pewno jesteśmy w 200 procentach za respektowaniem praw autorskich i za legalnością tego działania. Kwestia polega tylko na tym, żeby w niektórych dziedzinach znaleźć takie rozwiązania służące respektowaniu praw autorskich, które, przez nowe modele biznesowe dostępu, przez wielkość sieci, także poprzez multiplikację odbiorców, będą zapewniać satysfakcję twórcom w postaci pewnego wynagrodzenia, ale zarazem tworzyć warunki dla względnie taniego dostępu, choćby abonamentowego, do różnych rzeczy, które powinny być dostępne z dziedziny kultury czy edukacji.

Kończymy prace nad projektem ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych. Różne propozycje zmian wywołały emocje wokół niej. Przepracowaliśmy ten temat wspólnie z organizacjami pozarządowymi. To jest projekt bardzo otwarty, regulujący tylko zbiórki w przestrzeni publicznej realnej, fizycznej. Uznaliśmy, że nie ma żadnej potrzeby, aby dotychczasowe mechanizmy kontroli wprowadzać do Internetu, ponieważ tam są inne mechanizmy, pozwalające na uzyskanie wiedzy i kontroli nad tym, jakie są przepływy finansowe.

Reasumując chcę powiedzieć, że uważam, iż rok 2013 będzie skupiony na kilku podstawowych rzeczach. Po pierwsze, na takich rozwiązaniach, do których będą także potrzebne zmiany prawa. Myślę tu o ustawie samorządowej, o Centrach Usług Wspólnych i o systemie powiadamiania ratunkowego, które wzmocnią efektywność państwa w różnych dziedzinach jego funkcjonowania i polepszą organizację samych instytucji publicznych. Po drugie, myślę tu o przyjęciu ustawy o informatyzacji, która wprowadzi w świat cyfrowy wiele usług administracyjnych, do tej pory świadczonych papierowo, albo elektronicznie, ale świadczonych chaotycznie, bez wystandaryzowanych, jednolitych formularzy. Sądzę, że to będzie ważny krok, by na szerszą skalę zaczął oddziaływać

ePUAP i żeby poszerzał się zakres elektronicznych usług administracyjnych. To jest też rok, w którym chcielibyśmy, żeby dyskusja o otwartych zasobach pokazała nam potrzebę i niezbędną udostępniania obywatelom informacji publicznej, zasobów z różnych dziedzin, udostępniania ich maksymalnie otwarcie, jak to jest potrzebne i możliwe. To dotyczy także procesów konsultacyjnych, modeli konsultacji on-line, które zwiększają udział także zwykłych obywateli, zainteresowanych pewnymi kwestiami, już nie mówiąc o tym, że kiedy całość procesu konsultacyjnego jest on-line, dokładnie widzimy, jakie są uwagi, jakie są powody do jakichkolwiek zmian. Uciekamy w ten sposób przed jakąś nieprzejrzystością. Jeśli to jest na papierze, w szufladzie i ktoś podejmuje decyzje, to nie zawsze wiadomo, dlaczego, są one takie.

Chcemy się przygotować bardzo intensywnie do przyjęcia środków z UE, zbudować realne projekty do Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Uważam, że powinniśmy mieć zdefiniowane pola projektowe, tak, aby później, już po wejściu w życie środków finansowych na ten program, można było szybko uruchamiać projekty. Jestem raczej zwolennikiem projektów, które są podzielone na mniejsze segmenty, którymi da się sensownie zarządzać, bardziej przejrzyste, bo te duże projekty budzą różnego rodzaju emocje i później, po latach, kiedy okazuje się, że ich realizacja trwa. Jednak to nie zwalnia nas z obowiązku doprowadzenia projektów 7. osi do końca. One mają różny czas zakończenia. Niektóre będą się kończyły pod koniec 2013 r., niektóre pod koniec 2014 r., a jeszcze inne – w I kwartale 2015 r., zaś wszystkie zobowiązania dotyczące budowy sieci szerokopasmowej – do końca 2015 r.

W tym roku chcemy także pokazać, wyciągając lekcję z ACTA, że jesteśmy otwarci na taką debatę dużo wcześniej, niż to było w przypadku ACTA. I w tym kontekście, byłoby świetnie, gdybyśmy mogli za miesiąc, półtora umówić się z państwem na przedstawienie stanu prac europejskich nad rozporządzeniem ogólnym i dyrektywą dotyczącą ochrony danych osobowych, bo to jest niesłychanie ważny temat. Praca nad tym przebiega bardzo sprawnie w instytucjach europejskich i w Parlamencie i w Komisji, jak i teraz, podczas prezydencji irlandzkiej. Wydaje się, że jest bardzo ważne, aby uciekając trochę od tego, że zajmujemy się dyrektywami wtedy, gdy już obowiązują, gdy nie mamy już na nie wpływu i tylko musimy je wdrożyć, w tym przypadku być aktywnymi uczestnikami. I to tym bardziej, że równocześnie Rada Europy zmienia konwencję dotyczącą ochrony danych osobowych i też będziemy w tym brali udział. Jesteśmy otwarci na zorganizowanie dużej debaty na ten temat i na przesyłanie państwu wszystkich informacji. Między innymi o tym rozmawiałem z przedstawicielami całego koła polskiego, czyli z przedstawicielami wszystkich ugrupowań w Parlamencie Europejskim w ubiegłym tygodniu na posiedzenie w Strasburgu.

Uważam, że jeśli pierwszy rok, to było organizowanie i porządkowanie tej „stajni Augiasza” i budowanie zrębów naszego funkcjonowania, to ten rok pod koniec musi zaowocować, choć to wymaga czasu, już taką widoczną, radykalną poprawą, jeśli chodzi o elektroniczne usługi i dobre przygotowanie projektu do Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Jeśli zaś chodzi o zarządzanie kryzysowe, funkcjonowanie samorządu czy różnych instytucji na poziomie województw, to w oczywisty sposób chcemy, żeby były one bardziej efektywne. Ale też, żeby nie była to efektywność dla efektywności, ale efektywność mierzona satysfakcją obywateli, użytkowników usług. To jest nasza podstawowa misja – służyć obywatelom i uświadamiać wszystkim, którzy zadania publiczne wykonują, że to należy robić.

Proszę się nie pogniewać za to ostatnie zdanie: myślę, że jeszcze do końca nie mamy w Polsce pełnej świadomości, jak wielką rolę w tym uefektywnianiu działań administracyjnych i w usprawnianiu funkcjonowania państwa mogą odegrać dobrze skoordynowane, spójnie przeprowadzone projekty cyfryzacyjne, a na tym, by tak było, nam bardzo zależy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otrzymaliśmy sporo materiału, wysłuchałam też pańskiego wystąpienia z zainteresowaniem i zastanawiałam się, co zaplanujemy na drugie półrocze. Myślę, że będziemy mieli bogaty materiał do pracy.

Czy państwo posłowie mają jakieś uwagi, pytania, prośby o dodatkowe informacje? Bardzo proszę.

Posel Edward Siarka (SP):

Pan minister mówił bardzo ogólnie o planie prac. Natomiast chciałem dowiedzieć się czegoś więcej w dwóch poruszonych przez pana kwestiach. Mianowicie, rzecz dotyczy sygnału telewizyjnego, zwłaszcza na terenach górskich. Zrozumiałem to w ten sposób, że w chwili, gdy przechodzimy na ten nowy system, wszystkie te tzw. dziury, które do tej pory były, będą uzupełniane i w takich rejonach, zwłaszcza górskich, iż problemu z odbiorem tego sygnału nie powinno już być. W moim rejonie, podhalańskim, największe problemy występują w Szczawnicy. Burmistrz ostro występował w tej sprawie, ponieważ okazało się, że nie ma możliwości odbioru telewizji, tak jak w innych rejonach Polski. Czy to, o czym pan mówił, to przełączenie, załatwi te wszystkie problemy? Czy tak mam to rozumieć?

I druga sprawa, o którą chciałem zapytać, to kwestia zarządzania kryzysowego, a zwłaszcza, numeru alarmowego. Dzisiaj największy problem – mówię to z punktu widzenia obywatela – stanowi sytuacja, gdy dzwonię z komórki na numer alarmowy 112. Odbiera go dyżurny na policji, którego informuję np. o pożarze, a on mi mówi, żebym dzwonił pod numer 998. To jest w tej chwili bardzo poważna bariera, którą należy szybko usunąć, żebyśmy w końcu doprowadzili do tego, że mamy jeden numer alarmowy, a jeżeli już jest załatwiona techniczna kwestia, związana z funkcjonowaniem tych pozostałych numerów alarmowych, to żeby te numery mogły być przełączane. W sytuacjach drastycznych, gdy ludzie informują o jakichś zdarzeniach, często jest tak, że mówią tylko: mamy pożar i odkładają słuchawkę. To się zdarza. Ktoś, kto ma z tym kontakt wie, że są takie sytuacje. Wówczas następuje konsternacja, że wiadomość o takim zdarzeniu nie została skutecznie przekazana, czy, że jest problem z jej dalszym przekazaniem. To jest rzecz na tyle ważna, że ministerstwo powinno skupić się na tym, żeby te kwestie były rzeczywiście jak najszybciej uporządkowane. To tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan przewodniczący Dzikowski, proszę.

Posel Waldy Dzikowski (PO):

Jeżeli chodzi o kwestię Centrum Usług Wspólnych, usytuowanego na poziomie wojewody, to popieram to jak najbardziej, bo to rzeczywiście unifikuje ono całą pracę i powstają oszczędności. Jednak te wszystkie służby mają swoją specyfikę. Są takie, jak chociażby Sanepid, który, z tego, co wiem, został wyłączony z tego katalogu. Trwają konsultacje na poziomie wojewodów, inspekcji itd. Czy ten katalog został już zamknięty, czy jednak są pewne inspekcje wymagające osobnego potraktowania lub przynajmniej spojrzenia na ten problem w inny sposób? Pytam o to, bo spotkałem się z takimi pytaniami w moim biurze poselskim. Nie wyrokuję, tylko pytam. Chciałbym potem móc udzielić rzetelnej odpowiedzi obywatelom. Są takie inspekcje, które czuwają nad bezpieczeństwem ludzi. One wymagają podejmowania szybkich decyzji. Czy ten katalog obejmie je wszystkie, oczywiście z wyłączeniem Sanepidu?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję. Pani poseł Bubula. Przypomnę później te wszystkie pytania, będzie nam łatwiej. Pani poseł, proszę.

Posel Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chciałabym poruszyć kilka spraw. Zacznę od cyfryzacji. Mam gorącą prośbę do pana ministra o pewną zmianę słownictwa w informowaniu o cyfryzacji telewizji, ponieważ pan minister mówił o przełączeniu, natomiast to nie jest przełączenie. Sygnał cyfrowy telewizyjny jest już nadawany w pewnych miejscach od dwóch lat, w innych – od roku lub półtora. Kiedy pan minister występując mówi publicznie o przełączeniu, bądź używa podobnych określeń, to ludzie myślą, że dopiero wtedy, gdy ono nastąpi, będą mogli oglądać telewizję cyfrową. To jest, można powiedzieć, zasadniczy błąd o charakterze marketingowym, dlatego, że problem mógłby być rozwiązany dużo wcześniej, zanim jeszcze zostanie wyła-

czony sygnał analogowy. I to jest to, o co mi chodzi – nie robimy w wielu województwach alarmu dopiero 19 marca, że wyłączany jest sygnał analogowy, bo ci ludzie już od półtora roku mogliby odbierać sygnał cyfrowy, zaopatrując się w odpowiednie urządzenia. Mieszkam w Krakowie, gdzie sygnał będzie wyłączony 19 marca, i chcę panu ministrowi powiedzieć, że wcale nie widać tej kampanii informacyjnej, która już powinna być prowadzona bardzo szeroko. W związku z tym bardzo proszę o to, aby te najbliższe miesiące nie zostały tak potraktowane, jak te, dotyczące pierwszych wyłączeń, listopadowych z zeszłego roku. To tyle, jeśli chodzi o cyfryzację telewizji.

A teraz drugi problem, który chcę zgłosić panu ministrowi. Zależy panu bardzo na bezpłatnym udostępnianiu zasobów audiowizualnych literackich i wszelakich. Bardzo się z tego cieszę, jednak chcę powiedzieć o tym, jaka jest bariera. Ostatnio byłam na spotkaniu w Radio Kraków, które prowadzi bardzo ciekawą działalność w zakresie gromadzenia danych cyfrowych z kultury wysokiej, na przykład poprzez nagrywanie słuchowisk, audiobooków itp. Świetni aktorzy, audycje świetnie wyreżyserowane. Pytałam szefa radia, dlaczego tego nie ma bezpłatnie na każde żądanie do dyspozycji każdego internauty w Polsce. Bariery jest to, że nie ma wystarczającej mocy serwerów. Radio z powodu niskich wpływów abonamentowych nie ma możliwości udostępniania naraz wielu zasobów cyfrowych, które ma, w nieograniczony wręcz sposób wszystkim internautom z całego świata. Specjalnie więc niektórych zasobów nie wystawia w Internecie, bo po pierwsze, serwery nie wytrzymują ogromnego obciążenia liczbą korzystających internautów, a po drugie, w ogóle pamięć, którą mogą dysponować, jest na tyle mała, że to jest technicznie niemożliwe.

I trzecia, ostatnia sprawa, dotycząca pewnej filozofii działania. Chciałam zapytać pana ministra, czy w ogóle bierzecie pod uwagę to, żeby nie gromadzić nadmiaru informacji? To jest w informatyzacji, cyfryzacji rzecz kluczowa. Podejście do tego w ten sposób, że im więcej informacji zgromadzimy o obywatelach, o procedurach, im więcej mamy rozmaitych innych danych, i tylko skuteczniej je zintegrujemy, to będzie w ogóle z tym lepiej. Posłużę się przykładem słynnego systemu eWUŚ. Wydaje się, że zdrowy rozsądek podpowiadałby, że nie ma uzasadnienia, by rodzice dzieci do lat 14. w ogóle musieli udowadniać, że te dzieci są ubezpieczone. Jeżeli już się opracowuje informacje, przygotowuje nowe sprawniejsze systemy obiegu tych informacji, to powinno się zadać sobie pytanie, czy ta informacja w ogóle jest potrzebna? Po co na przykład ma być codziennie potwierdzane, że rodzic niemowlęcia jest ubezpieczony? Bardzo dziękuję. Przechodzę „na odbiór”.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Sosnowski, proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dziękuję, Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie, mam odwagę mówić, że należę do zdecydowanych przeciwników likwidacji Funduszu Kościelnego. Uważam, że to jest rozwiązanie korzystne dla Kościoła, dla państwa i dla obywatela. Nowe zmiany budzą moje, i nie tylko moje, emocje. Chciałbym zapytać pana, czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że rolnicy nie płacą podatku dochodowego i trudno będzie, na podstawie dziś obowiązujących przepisów, odpisać jakąś kwotę na rzecz Kościoła czy związku wyznaniowego. Dlatego pytam, czy pan minister zakłada, że zostanie wprowadzony podatek dochodowy w rolnictwie, czy myśli pan o innej formie, możliwości odpisania pewnej kwoty przez rolnika na rzecz Kościoła lub związku wyznaniowego? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jeszcze pan poseł Waldemar Sługocki.

Poseł Waldemar Sługocki (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałem tylko, zainspirowany przez wypowiedź pani poseł, odnieść się do przygotowania procesu przełączania sygnału analogowego na cyfrowy. Doświadczenia moje, które chcę tu zaprezentować, są skrajnie odmienne od tych, które pani przedstawiła. Mówię tu o regionie, który jako pierwszy włączył sygnał cyfrowy, także z udziałem pana ministra Boniego. Kilka podmiotów bardzo skutecznie, trafnie zaadre-

sowało tę informację o przełączeniu do opinii publicznej. Myślę, oczywiście, o administracji rządowej w terenie, o strukturach urzędu wojewódzkiego, o Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, a także o publicznej telewizji i publicznym radio. Ta kampania informacyjna trwała długi czas. Lubuszanie przygotowali się do tego procesu i przeprowadzili go bardzo odpowiedzialnie i nie słycać absolutnie o żadnych narzekaniach. Mało tego, wojewoda lubuski przygotował także badanie opinii publicznej na temat tego, jak ten proces przebiegał. To badanie przebiegło w sposób szalenie pozytywny. Mimo tego, że to wzbudza uśmiech pana posła Siarki, chcę powiedzieć, że to jest poważny proces. Być może niektórych śmieszy, ale zapewniam pana, że nie jest to wcale śmieszne, a daje wiele nowych możliwości budowania wielu interakcji z wykorzystaniem przejścia z sygnału analogowego na cyfrowy. Generalnie przepraszam, że popsułem panom dobry nastrój, ale myślę, że po obradach Komisji będziecie mogli kontynuować w podgrupach te rozmowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Przypomnę, że mieliśmy pięć grup tematycznych. Pierwsza dotyczyła przełączania telewizji na system cyfrowy. Była prośba o zmianę terminologii, by ludzie mogli rozumieć, że już wcześniej mogą korzystać z odbioru telewizji cyfrowej, że to nie będzie przełączenie polegające na tym, że sygnał cyfrowy włączy się raptownie. To jedna grupa spraw.

Druga kwestia, to opinie na temat upowszechniania informacji o przełączeniu. Mieliśmy zdanie, że to upowszechnianie było dobre, mieliśmy też zdanie, że było złe. Pozwolę sobie wyrazić tu opinię, że być może zależało to od lokalnych uwarunkowań.

Kolejny temat, to była sprawa dostępu do telefonu 112.

Trzecia kwestia, to czy inspekcje, które mają być objęte Centrum Usług Wspólnych tworzą katalog zamknięty, czy też będzie on poszerzony?

Czwarta grupa tematyczna związana była z niepokojem pani poseł Bubuli na temat gromadzenia nadmiernej liczby informacji oraz tego, czy są one wszystkie naprawdę potrzebne i czy rodzaj gromadzonych informacji będzie określony.

Temat piąty odnosił się do Funduszu Kościelnego, ze zwróceniem uwagi, że rolnicy niepłacący podatku dochodowego, nie będą mogli odpisać kwoty na Fundusz Kościelny. Dobrze to ujęłam? Tak jest? Było pytanie pana posła o to, jakie jest proponowane rozwiązanie takiej sytuacji podatkowej. W pytaniach chodziło jeszcze o gromadzenie informacji, o wielkość serwerów. Pani poseł Bubula stwierdziła, iż to, wraz z ograniczoną pamięcią operacyjną, jest barierą dostępu do zasobów.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, nie chciałbym być tak rozumiany, że jestem zwolennikiem wprowadzania podatku dochodowego w rolnictwie. Nie o to mi chodziło. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Nie, nie, tylko zadał pan pytanie, czy w związku z tym, planowana jest taka zmiana. Jeśli można, proszę, panie ministrze.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Zacznę od kwestii związanych z procesem cyfryzacji telewizji. Mamy pełną świadomość tego, że jest ileś miejsc w Polsce, do których nie dociera sygnał analogowy. Dlatego podejmujemy dwa działania. Pierwsze, to jest doświetlanie, które dotyczy szczególnie terenów górskich, a drugie, to przyśpieszone przechodzenie telewizji publicznej z multiplexu 1 na multiplex 3, który będzie miał gęstsze oddziaływanie. Te dwa procesy, zrealizowane w ciągu tego roku, powinny spowodować, że po pierwsze, w każdym miejscu, w którym mieliśmy sygnał analogowy, będzie sygnał cyfrowy, ale też po drugie, że w tych miejscach, w których nie było sygnału analogowego, dzięki temu przejściu na multiplex 3 Telewizji Publicznej, która będzie wtedy miała ofertę 18 kanałów, sygnał cyfrowy będzie dostępny. To jest niesłychanie istotne zadanie. Proszę pamiętać, że narzędzia, których tu używamy, są bardzo różne. Przeprowadzamy dokładną analizę tego terenu. Urząd Komunikacji Elektronicznej sprawdzał to, pokazał zagrożenia dla możliwości odbioru sygnału cyfrowego w Województwie Pomorskim. Rozwiązanie, które się tu pojawiło,

więzało się z podniesieniem – operacja zaczęła się o godz. 24.00 a została zakończona o 4.00, 28 listopada br. – nadawania tego sygnału mniej więcej o 250 do 300 m, co technicznie rozwiązuje problem. Żeby można było tego dokonać, trzeba było podpisać odpowiednie porozumienia z tymi, którzy nadają na terenie Kaliningradu. Wołałbym używać określenia tradycyjnego – Królewiec. Ta operacja wymagała umowy między państwami, dotyczącej tego, żeby nie interferowały fale na siebie. Nie chcę mówić o szczegółach, ale jesteśmy w miarę dobrze do tego procesu przygotowani. Jak mówię, że w miarę – to z ostrożności, a nie z jakiegokolwiek obawy.

Chcę także powiedzieć, że powinniśmy mieć pełną świadomość tego, gdzie, w jakim czasie i do kogo adresować kampanię informacyjną. Z całym szacunkiem, uważam, że problemem dla Małopolski są mniejsze miejscowości, a nie sam Kraków. Tak samo było zresztą w Lubuskim. Uważam, że nie należy z kampaniami informacyjnymi „przestrzeliwać” Chodzi o to, że jeśli zrobimy tę kampanię teraz – a robimy ją przecież w ramach określonych środków – to się okaże, że nie będziemy mogli jej zrobić w zmasowanej akcji na te dwa tygodnie przed zmianą. Obiecuję, że na pewno w tych miejscach szczególnie trudnych, ta akcja będzie widoczna, bo robimy ją wspólnie z UKE, z Telewizją Publiczną, budujemy miasteczka cyfrowe. Pewnie, że jesienią było łatwiej niż teraz, ale mam nadzieję, że marzec już będzie cieplejszy. W najbliższym tygodniu lub w kolejnym podpiszemy umowę z harcerzami związaną z tym, jak pomagać, jak informować. Chcemy, wzorem niektórych miejscowości – w Poznaniu chyba zastosowano takie rozwiązanie – nawiązać współpracę z określonymi technikami, aby uczniowie tych szkół byli wolontariuszami pomagającymi starszym ludziom, gdy potrzeba dostroić odbiornik, przestawić antenę, żeby odpowiednio utrafić w sygnał cyfrowy. Dziękując pani poseł Bubuli za sugestię, nie chcę toczyć sporu semantycznego. Wyłączenie jednego typu sygnału i w tym samym momencie włączenie drugiego jest przełączaniem.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

– Ale to jest już uruchomione.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

– Tak, jest uruchomione, ale proszę o tym pamiętać, że dla tych, którzy dysponują określonymi urządzeniami. Natomiast jest istotny ten moment końcowy – przemyślimy, czy w sensie semantycznym lepiej jest używać takiego określenia czy innego, nie chcę się o to spierać, bo jest ileś racji w tym, co pani mówi. Od ubiegłego roku mamy 90% obszaru kraju pokrytego sygnałem cyfrowym. Tylko bardzo często bywa tak, że ludzie z tego nie korzystają, nawet wówczas, gdy mogą. To wymaga odpowiedniego ustawienia w „menu”, że wybieramy to, co jest cyfrowe, a nie inne. W tym znaczeniu ta akcja informacyjna uświadamia także tym, którzy w sensie technicznym już dziś mogą korzystać z kanału cyfrowego, że to już jest ten moment. Przy okazji chcę powiedzieć, że to niesie ze sobą szereg różnych konsekwencji. To otwiera możliwości dla telewizji hybrydowej, dla różnego rodzaju usług telewizyjno-internetowych. Jeśli za parę lat będziemy chcieli mieć programy edukacyjne telewizyjno-internetowe dla osób starszych, to będzie to najlepsze narzędzie. Trzeba o tym pamiętać już dzisiaj. Jak powiedziałem, w odpowiednim czasie wszystkie kampanie będą się odbywały.

Odpowiadając na pytania dotyczące otwartych zasobów. Chcielibyśmy mieć szeroki projekt, złożony z różnych segmentów i elementów. Program Operacyjny Polska Cyfrowa – Depozytory Otwartego Społeczeństwa zakłada, że będziemy wielu różnym instytucjom, które już dziś są gotowe ze swoimi zbiorami, mają już je zdigitalizowane, albo które trzeba wspierać w digitalizacji, pomagać w ich rozpowszechnianiu. To jest kwestia bardzo konkretnej rozmowy z radiem publicznym, co zrobić, żeby wszystko, co już jest rozwiązane od strony praw autorskich, było udostępnione. Tak, że trafia pani poseł w sam środek zamysłu programowego. Od strony technicznej, kwestia czy w różnych miejscach będą jakieś inne rozwiązania technologiczne, czy to jest możliwe „w chmurze” czy nie, jest do dyskusji, ale chcielibyśmy zapewnić szeroką dostępność zbiorów.

Co do tego nadmiaru informacji, o którym mówiła pani poseł: dlatego pracujemy nad zupełnie innym modelem rejestrów. Do tej pory w Polsce było tak, że przez wiele lat mieliśmy różnego rodzaju rejestry, które po pierwsze, nie „rozmawiały ze sobą”, mówiąc

potocznie. Po drugie, tworzyły swego rodzaju wymogi i zaczynało ich powstawać coraz więcej. Tak na dobrą sprawę, to, co chcielibyśmy zrobić, to wprowadzić model skandy-nawski, w którym są rejestry referencyjne, te podstawowe, wszystkie ze sobą kojarzące się i kojarzące się z innymi zasobami. To spowoduje, że będziemy chcieli od obywateli coraz mniej informacji, bo nie ma żadnego powodu, żebyśmy obywatele o wiele rzeczy pytali, skoro te informacje znajdują się w zasobach danych. Taki byłby ten model. Nie widzę żadnej potrzeby, żebyśmy oczekiwali coraz więcej informacji od obywateli. Te pod-stawowe informacje już mamy, tylko dziś to wymaga, oczywiście, porządnego funkcyjono-wania różnych instytucji. Dwa czy trzy dni temu była taka sytuacja, że eWUŚ sprawnie działał, ale pojawił się problem z tym, że nie miał on wszystkich informacji. Okazało się, że miało to związek z kobietą i jej adoptowanym dzieckiem, bo w jego dokumentach wpisani byli biologiczni rodzice itd. Pojawiły się głosy mówiące, no to, jak ten eWUŚ jest skonstruowany? Dysponuje on takimi informacjami, jakie zostały mu dostarczone do jego zasobów informacyjnych przez różne instytucje i obywatele. Wspomniany tu przypadek został dokładnie sprawdzony. Jeśli ktoś przy procesie adopcji nie dopełnił tego, żeby wymazane zostały różne dane dotyczące poprzednich rodziców, to jest to jego wina, a nie systemu. Jeśli rodzice nie zgłosili dziecka do ubezpieczenia, to rozumiem, że z obywatel-skiego punktu widzenia może to nie mieć żadnego znaczenia, czy ono zostało zgłoszone, bo do 18. roku życia i tak otrzyma świadczenie. Jednak z punktu widzenia zarządzania finansami Narodowego Fundusz Zdrowia jest zupełnie inaczej, gdy dziecko zostało zgło-szone, bo świadczenie z nim związane jest finansowane z puli pieniędzy gromadzonej ze składek, a inaczej jest, gdy dziecko nie zostało zgłoszone, bo wówczas świadczenie jest finansowane z dotacji z budżetu państwa do Narodowego Funduszu Zdrowia. Mówią pań-stwo o informacjach. Może tu nie będzie dokładnie wszystko widoczne, ale chcę powie-dzieć, że nas interesuje taka informatyzacja, która będzie zaczynała dostarczać informa-cji zarządczej, bardzo ważnej. Tu mam rysunek pokazujący godziny zgłoszeń pacjentów w ciągu całej doby. Widać, jakie są „szczyty”, maksymalne wartości oraz w jakim wieku są pacjenci. NFZ mówi, że wcześniej nie mieliśmy tylu dokładnych danych, pozwalających na sensowne działania i prowadzenie polityki publicznej. To także temu służy. W tym sensie uważam, że pewien minimalny zestaw informacji, także tych dotyczących zachowań związanych ze zgłoszeniami do ubezpieczenia, jest potrzebny po to, by racjo-nalnie tymi danymi i procesami zarządzać.

Odpowiadając na pytanie dotyczące Centrów Usług Wspólnych na poziomie wojewo-dów, chcę powiedzieć, że to jest potrzebne wszystkim tym instytucjom. Jesteśmy w trak-cie analizowania, jakie powinno być miejsce Centrów w strukturze funkcjonowania pań-stwa. Nie chciałbym wywoływać jakiejś lawinowej dyskusji, jestem tutaj bierny w tym sensie, że chciałbym tylko pomóc w dobrej realizacji zadania. Jeśli pojawiają się zadania, i to bardzo specjalne, związane z funkcjonowaniem Inspekcji Transportu Samochodo-wego, to uważam, że powinniśmy wewnątrz rządu umówić się tak, żeby nie tworzyć dodatkowego kłopotu Ministrowi Transportu za to odpowiedzialnemu. W tym więc sen-sie odpowiedziałem na to pytanie. Myślę, że prawdopodobnie będziemy elastyczni, jeśli chodzi o te rozwiązania, to znaczy elastyczni w takim znaczeniu, jak to jest w przypadku policji. Jest przecież tak, że w pewnych zadaniach wojewoda odgrywa rolę koordynatora wobec policji czy straży pożarnej, ale nie wnika w ich struktury. I myślę, że tak będzie, jeśli chodzi o Inspekcję Transportu Drogowego. Po analizach okazuje się, że z punktu widzenia realizowanego zadania, byłoby to dobre rozwiązanie. Uważam, że efektem pozytywnym dyskusji nad tym projektem będzie też to, że niektórzy właściciele różnych inspekcji, sami dojdą do wniosku, że warto je połączyć. Jeśli tak się okaże, to będziemy szczęśliwi. Prawdę mówiąc, to też jest jeden z tych celów. Nie zakładamy sobie celu ide-ologicznego. Celem jest też wymuszenie pewnych zachowań „automatycznych” w róż-nych instytucjach na rzecz większej efektywności.

Co do zarządzania kryzysowego i numeru alarmowego, to oczywiście jest tak, że istota dzisiejszego zgłaszania, powiadamiania ratunkowego polega na tym, że jest odbierany telefon i to działa w modułach telefonicznych. Uruchomienie w skali całego kraju modułów elektronicznych dostarczy informacji nawet wówczas, gdy ktoś zadzwoni i tylko krzyknie „pożar”, identyfikującej miejsce, z którego to nastąpiło. Na tym polega

wykorzystanie projektu UKE, dotyczącego kojarzenia danych typu telefon – właściciel – miejsce, jak i tego wszystkiego, co wynika z danych geodezyjnych, które pozwalają dookreślić miejsce.

Zaplanowaliśmy jeszcze – i to jest w Prawie telekomunikacyjnym, że od 2015 r., żeby to powiadamanie ratunkowe wiązało się także z możliwością wysyłania sms. Są sytuacje, gdy z takich czy innych powodów ktoś nie jest w stanie powiedzieć słowa, już nie wspominając o niektórych osobach niepełnosprawnych. Docelowo tak będzie to funkcjonowało. W Warszawie jest już dziś Wojewódzkie Centrum Powiadamiania Ratunkowego i ono jest osadzone w policji. W związku z tym zgłoszenia odbiera policja. Jest zawarta umowa między wojewodą a prezydentem miasta. Docelowo, bez względu na to, jak to będzie wyglądało, i tak chcemy zbudować model operatorski w tym sensie, że ten, kto będzie odbierał telefon, nie będzie mógł powiedzieć ”proszę zadzwonić gdzie indziej”, tylko będzie pewien „automat” przyjmowania zgłoszenia i tej formatki z informacją, która dociera do wszystkich służb. One wtedy będą wiedziały czy mają jechać wszystkie trzy, czy tylko któraś z nich. Ponieważ mamy w Polsce pewien nawyk – a uważam, że nawyki trzeba zmieniać, ale nie na siłę – to w tym stadium powiadamiania ratunkowego będziemy mówili o telefonie, 112, ale także o równoprawności w całym modelu numerów 997, 998 i 999, co także będzie wymagało rozwiązania dopasowanego do tego technologicznie. Wszystko to w celu takim, by ułatwiać działanie obywatelom. Jeśli ktoś pamięta numer 999, to niech na niego dzwoni, a naszym zadaniem jest, aby tak technologicznie to skonstruować i stworzyć taki model przekazywania informacji, żeby nie było odrzucenia takiego zgłoszenia.

Myślmy także o innym projekcie, tzn. nie tylko o potrzebie powiadamiania w sprawie udzielenia pomocy, ale także o przekazywaniu informacji od instytucji publicznych o różnego rodzaju zagrożeniach, np. o tym, że na danym obszarze rozwija się pożar, albo, że zbliża się fala powodziowa, czy, że jest wściekliczna w lesie, lub, że zaginęło dziecko itd. To wymaga pewnego projektu. Dwa kraje: Stany Zjednoczone i Holandia mają taki projekt. Wszyscy, będąc na terenie, gdzie zachodzą wspomniane przed chwilą zdarzenia, otrzymywaliby o tym informację.

Przechodząc do Funduszu Kościelnego, powiedziałbym tak. Mamy zgodę stron, co do tego, że należy odejść od obecnego rozwiązania, w gruncie rzeczy stalinowskiego, bo je wówczas wprowadzono, i zbudować rozwiązanie nowe dotyczące odpisu. Jest ileś plusów tego rozwiązania. W planach i dyskusjach rządowych taka formuła, związana z podatkiem dochodowym od rolników, również jest. Jest to formuła, która również jest bezpieczna, jeśli chodzi o dochody, bo może zostać tak skonstruowana, by rolnicy mogli skorzystać z dodatkowych uprawnień, jeśli byłiby wśród tych, którzy płacą podatek dochodowy. To byłyby ulgi rodzinne, w tej zmienionej formule, czy na przykład możliwość uczynienia odpisu 1% na organizacje pozarządowe, bez nadmiernego obciążania kieszeni. To na pewno, mogę zapewnić, że ta konstrukcja musi być taka i to być może przez jeszcze wiele lat. I w takim kierunku należy to prowadzić. O ile wiem, Ministerstwo Rolnictwa takie prace zamierzało prowadzić. Mnie się wydaje, że rozwiązanie związane z odpisem jest nowoczesne, przesuwając na obywateli ten rodzaj ciężaru. Największym problemem może to być dla mniejszych Kościołów i związków wyznaniowych, natomiast, już wówczas, gdy się ten zwyczaj by utrwalił, nie powinno być jakimś zagrożeniem, tym bardziej, że byłby czteroletni okres przejściowy tzn., że gdyby było mniej środków, to byłaby zastosowana rekompensata w postaci dotacji z budżetu państwa.

Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania, ale starałem się maksymalnie sprawnie odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie ma. Panie ministrze, bardzo dziękujemy. Trochę żeśmy pana wyczerpali, ale to jest dopiero początek.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Uważam ten rodzaj wyczerpania za przyjemność.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo dziękujemy i do następnych spotkań już tematycznych. Wówczas będziemy dopytywać szczegółowiej. Dziękuję państwu bardzo również, a kolegów proszę o pozostanie na sali, bo mam do ogłoszenia trzy komunikaty.

Po pierwsze, chciałam państwa poinformować, że do Komisji wpłynął wniosek grupy posłów o zwołanie posiedzenia w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu RP na temat konkursu na zagospodarowanie czterech kolejnych miejsc na pierwszym multiplexie cyfrowym, zapowiadanym przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Posiedzenie odbędzie się w pierwszym tygodniu lutego br. O terminie i innych sprawach organizacyjnych zostaną państwo zawiadomieni.

W dniach 28, 29 stycznia br. w Sejmie odbędzie się V Spotkanie Komisji Administracji Publicznej i Polityki Regionalnej Parlamentów Państw Grupy Wyszehradzkiej, z udziałem właściwych Komisji Parlamentu Słowenii i Chorwacji. Tematem obrad 28 stycznia br. będą „Nowe, wieloletnie ramy finansowe UE 2014 -2020, z perspektywy państw Grupy Wyszehradzkiej”. 29 stycznia br. tematem będą „Wyzwania stojące przed administracją rządową i samorządową państw Grupy Wyszehradzkiej w kontekście europejskiego kryzysu finansowego”. Jeśli ktoś z państwa ma ochotę wziąć udział, proszę o zgłoszenie się do Sekretariatu. Jednak chyba wysłaliśmy e-maile, bo niewielu kolegów jest na sali.

Otrzymaliśmy też zaproszenie do udziału w konferencji związanej z publikacją „Raportu o sytuacji mikro i małych firm w roku 2012”. Konferencja odbędzie się w dniu 31 stycznia br. w siedzibie Banku PKO SA w Warszawie. Zainteresowanych również prosimy o zgłoszenie się do Sekretariatu.

Niniejszym ogłaszam, że porządek obrad został wyczerpany. Protokół będzie wyłożony w Sekretariacie Komisji Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję państwu za udział.